

Rzeźba to, czy biżuteria? [RECENZJA]

W Galerii Willa i Galerii Chimera prezentowane są zarówno propozycje z dziedziny sztuki wysokiej, jak i użytkowej. Kuratorka – Małgorzata Dobrzyniecka-Kojder, profesor ASP – zwraca uwagę na to, że dziś obie te dziedziny się przenikają, biżuteria staje się obiektem rzeźbiarskim a tkanina obrazem. I tak rzeczywiście jest również w przypadku prac doktorantów.

Na przykład zaskakuje to, że Norbert Kotwicki swoje piękne, delikatne obiekty inspirowane rzeźbami konstruktywistycznymi nazywa „bransoletami”. One zupełnie nie przypominają biżuterii – może tylko precyzją wykonania i wspomnianą subtelnością właśnie – i też trudno wyobrazić sobie kogoś noszącego je na rękę.

Z kolei efektowne naszyjniki Magdaleny Szadkowskiej z przezroczystych geometrycznych elementów jak najbardziej nadają się do ozdobienia dekoltu, ale równie dobrze prezentują się w szklanej gablotce jako obiekty.

Szara filcowa tkanina Izabeli Walczak z wyciskanyymi wypustkami i dziurkami może wisieć na ścianie jako obraz nawiązujący do unizmu Strzemińskiego albo leżeć na ziemi jako chodnik.

Jak minimalistyczne artystyczne dziełka wyglądają delikatne białe damskie torebki Magdaleny Duraj w równie subtelnych, lekkich jak mgiełka białych opakowaniach z czarnym lub białym nadrukiem pni brzoź i kory (aż musiałam doczytać, że to torby) – wspaniała rzecz.

Niczego nie „udają” ciekawe, nieco futurystyczne kobiece ubiory Zdzisławy Świniarskiej. Ani typograficzne plakaty Borysa Kosmynki, ani czarno-białe grafiki Oskara Gorzkiewicza, ani też przepiękna turkusowa ceramika użytkowa (m.in. miseczki czy imbryk) Alii Üstek.

Aleksandra Talaga-Nowacka

Wystawa czynna do 11 września 2016.